

# Chodniki przyjazne rolkarzom i wózkom. Petyca całkowity ogólnopolski zakaz stosowania kostki fazowanej w przestrzeni publicznej



PODPIS ZAUFANY

Dokument podpisany elektronicznie podpisem zaufanym

Adresat: Ministerstwo Infrastruktury

Szanowny Panie Ministrze, Szanowni Państwo,

My, niżej podpisani sygnatariusze petycji wnioskujemy do Ministerstwa Infrastruktury o dokonanie nowelizacji Rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie, poprzez dopisanie w rozdziale 8 „Chodniki” dodatkowego paragrafu 45 w brzmieniu:

- § 45. 1. Chodnik powinien być wykonany z równej niefazowanej nawierzchni i zapewniać komfortowe, bezpieczne warunki do poruszania się po nim również użytkowników o specjalnych potrzebach, w szczególności osób na wózkach inwalidzkich i dziecięcych, rolkarzy, deskorolkarzy, osób z walizkami na kółkach, w szpilkach itp.
2. W szczególności, zabrania się stosowania na chodnikach kostki fazowanej, fazowanych płyt chodnikowych, nierównych nawierzchni kamiennych, z wyłączeniem ust. 3.
3. W przypadku, jeżeli zastosowanie nierównej nawierzchni kamiennej wynika z wymagań konserwatorskich, zarządca infrastruktury stworzy pas równej nawierzchni dla użytkowników o szczególnych potrzebach, umożliwiając swobodne przemieszczanie się osób na wózkach, rolkach i itp.
4. Domyślną i rekomendowaną nawierzchnią chodników są: asfalt, beton wałowany, kostka niefazowana, niefazowane płyty betonowe, niefazowane płyty kamienne, nawierzchnia mineralno-żywiczna.
5. Powyższe zasady z ust. 1-4 odnoszą się również do pozostałych elementów infrastruktury publicznej po której przemieszczają się piesi oraz użytkownicy, urządzeń transportu osobistego, hulajnóg elektrycznych i urządzeń wspomagających ruch, w szczególności: ciągów pieszo-rowerowych, przejść dla pieszych, jezdni, parkingów, wjazdów na posesję, alejek parkowych, placów, bulwarów, promenad, o ile jest to nawierzchnia utwardzona.

Wskutek dodania paragrafu 45 o powyższej treści, zmienia się numeracja kolejnych paragrafów ministerialnego Rozporządzenia. Przy czym dopuszczamy również zredagowanie powyższego przepisu w nieco inny sposób, o ile doprowadzi to do tego samego celu jakim jest wyeliminowanie kostki fazowanej z przestrzeni publicznej i nakaz budowy chodników z równej niefazowanej funkcjonalnej nawierzchni.

Dla przykładu – tak wyglądają chodniki w Innsbrucku:





A tak w Monachium – niefazowane, estetyczne, równo ułożone płytki po których dobrze się jeździ na wózkach i rolkach. Żadna kiczowata kostka.



#### UZASADNIENIE:

Po 30 latach od przemian demokratycznych przyszedł w końcu czas, by ucywilizować rozwiązania prawne i standardy techniczne dotyczące infrastruktury pieszej. Traktujemy jako coś oczywistego fakt, że nawierzchnię infrastruktury dla samochodów, autobusów i rowerów projektujemy bez zbędnych nierówności – najczęściej z równo ułożonego asfaltu. Nie ma zatem najmniejszego powodu, by celowo „dziurkować” czyli fazować chodniki, celowo wprowadzając niepotrzebne i uciążliwe nierówności w postaci kostki fazowanej lub innej nierównej nawierzchni.

Powszechnie występująca w Polsce kostka, jest często nazywana rakiem polskich chodników, symbolem kiczu i tandety, ubocznym efektem transformacji ustrojowej. Kostka jest polskim niechlubnym ewenementem, takiej nawierzchni raczej nie stosuje się w bardziej rozwiniętych od nas państwach Europy Zachodniej. W Niemczech i Austrii oraz w wielu innych państwach „starej” Unii na chodnikach dominuje asfalt lub niefazowane płytki. Tylko w Polsce i innych krajach postkomunistycznych przyjęła się fazowana kostka brukowa, warto jednak wspomnieć o okolicznościach, w których ta nieestetyczna i nierówna nawierzchnia zrobiła w Polsce tak wielką furorę.

Otóż w czasach PRL chodniki w Polsce były budowane przeważnie z asfaltu lub dużych płyt chodnikowych. Ostatnie 10 lat PRL było jednak czasem permanentnego kryzysu, czego efektem była również zapaść infrastruktury. Chodniki i alejki z asfaltu lub płyt chodnikowych, zbudowane w latach 60-tych lub 70-tych, w okresie kryzysu Stanu Wojennego i lat późniejszych nie były remontowane, bo brakowało wówczas pieniędzy na wszystko. W efekcie w latach 90-tych chodniki z asfaltu i płyt były w fatalnym stanie, kojarzyły się nam wszystkim ze złym dziedzictwem PRL z okresu jego upadku, od którego chcieliśmy się odciąć – również w aspekcie wizualnym i symbolicznym.

W takich okolicznościach około roku 1990-92 zaczęły się w Polsce masowo pojawiać lokalne rodzinne firmy produkujące kostkę brukową, która paradoksalnie jawiła się wówczas jako symbol luksusu, nowoczesności, zerwania z tradycją PRL. Nie bez znaczenia były również lokalne powiązania pomiędzy producentami kostki a urzędami gmin, o których nie warto się rozpisywać, wszyscy wiemy jak było w tych burzliwych początkach transformacji. Dziś kostka jest raczej symbolem kiczu i złego gustu a nie luksusu, ale dzięki ówczesnemu efektowi świeżości po PRL upowszechniła się na tyle, że dziś stosowana jest siłą inercji, bezrefleksyjnie (na zasadzie – „zawsze ją w urzędzie zamawialiśmy więc zamawiamy, a dlaczego kostka – w sumie nigdy się nie zastanawialiśmy”).

Producenci kostki mogą bez problemu wytwarzać również kostki niefazowane i praktycznie każdy z nich ma ją w swojej ofercie. Podobnie zresztą jak inne bardziej estetyczne i funkcjonalne wyroby, czyli niefazowane betonowe płyty. Fazowanie kostki ma tylko jeden cel: ukrycie ewentualnych niedoróbek i nierówności. Kostka niefazowana rzucana byle jak może się obtłuc, więc trzeba się z nią obchodzić ostrożniej i profesjonalnie. Kostkę niefazowaną trzeba natomiast ułożyć równo i porządnie, bo w przeciwnym wypadku każda nierówność jest od razu widoczna. Tymczasem kostka fazowana (ścięta) jest już z definicji krzywa i nierówna, ma więc obniżone wymagania jakościowe. Chodnik z kostki fazowanej czy fazowanych płyt już z definicji jest nierówny i z definicji ma szpary pogarszające jego funkcjonalność w odniesieniu do osób na wózkach, szpilek czy rolnach. Dzięki temu można go ułożyć byle jak, a i tak będzie spełniał stawiane mu „wymagania”, podczas gdy do kostki niefazowanej trzeba się bardziej przyłożyć. Stosowanie kostki fazowanej jest więc na rękę wykonawcom, urzędów gmin i producentom kostki (nie muszą się starać – obniżone wymagania), ale w XXI wieku, w cywilizowanym państwie w środku Europy nie to powinno być decydujące, ale funkcjonalność dla użytkowników.

Polska po 30 latach od transformacji ustrojowej doszła już do momentu, kiedy użytkownicy chodników mają prawo wymagać wysokiej jakości i funkcjonalności, a nie bylejakości. Równe chodniki pozbawione szpar, faz i nierówności są może i przyziemną i banalną kwestią, ale w XXI wieku w aspirującej do Europy Polsce powinny być traktowane jako podstawowy standard cywilizacyjny, na miarę powszechnego dostępu do toalety, bieżącej

wody i kanalizacji.

Dodajmy, że kilkanaście lat temu ustawowy standard w postaci równych asfaltowych dróg rowerowych wywalczyli sobie rowerzyści. Wcześniej również drogi rowerowe były budowane z fazowanej kostki, a urzędnicy nierzadko wymyślali wątpliwej jakości argumenty, dlaczego „nie da się” inaczej. Trochę to trwało, ale dziś praktycznie wszystkie nowe drogi rowerowe buduje się w Polsce z asfaltu i chyba nikt nie ma z tym problemu. Teraz czas na chodniki i pozostałą infrastrukturę pieszą (alejki parkowe, place, bulwary, promenady) – niekoniecznie muszą one być z asfaltu, mogą to być jak najbardziej niefazowane płyty czy niefazowana kostka, ważne by nawierzchnia była jednolita, pozbawiona faz i nierówności.

O tym, że się da i że warto, świadczy przykład Krakowa, który w grudniu 2017 roku jako pierwsze miasto w Polsce przyjął tak zwaną Uchwałę Rolkarską, na mocy której został wprowadzony zakaz stosowania kostki fazowanej i fazowanych płyt na nowych i remontowanych chodnikach. Od 2018 roku wszystkie nowe i remontowane chodniki w Krakowie są wykonane z niefazowanej kostki lub z asfaltu. Przed przyjęciem uchwały część urzędników i radnych miała obawy, czy na pewno jest to dobre rozwiązanie. Dziś urzędnicy nie wyobrażają sobie by mogło być inaczej, przyjęty standard niefazowanej nawierzchni chodników jest traktowany jako oczywistość, nikt nie chce powrotu do kostki fazowanej ani za nią nie tęskni – bo nie ma za czym.

O ile jednak w dużych miastach takich jak Kraków, Gdańsk czy Gdynia powyższe argumenty o funkcjonalności są łatwo przyswajalne, to trudniej jest się z nimi przebić w gminach wiejskich i małych miasteczkach. W wielu przypadkach prośby o nie stosowanie kostki fazowanej wywołują agresję, hejt i wyśmiewanie, gdyż w mniejszych miejscowościach trudniej jest naruszyć status quo, trudniej jest przebić się ze swoimi argumentami mniejszościom – a taką mniejszością na wsiach i w małych miasteczkach są niewątpliwie rolkarze, deskorolkarze czy osoby na wózkach w przestrzeni publicznej. Argumenty o funkcjonalności chodników dla rolkarzy są pozytywnie przyjmowane w dużych miastach, a w małych gminach gdzie rolkarzy jest niewiele (bo nie ma po czym jeździć) jest to traktowane jako fanaberia, wydumany problem. Małe gminy są często biedne i pozbawione w ogóle chodników, stąd też mieszkańcy nierzadko cieszą się, że w ogóle chodnik się pojawił, nawierzchnia jest kwestią drugorzędną. To samo dotyczy chodników budowanych przez GDDKiA oraz urzędy marszałkowskie (wzdłuż dróg krajowych i wojewódzkich). Biorąc pod uwagę powyższe, problem standardu nawierzchni chodników należy rozwiązać raz a dobrze na poziomie ogólnopolskim, w drodze rozporządzenia w kształcie zaproponowanym w niniejszej petycji. Należy to rozwiązać odgórnie również po to, by nie narażać mieszkańców mniejszych miejscowości na szykany, hejt i wyśmiewanie, które towarzyszą każdemu, kto w małych gminach domaga się standardów o które prosimy w petycji.

Zaproponowane rozwiązanie nie stanowi jakiejś wielkiej filozofii. Stosowanie asfaltu lub kostki niefazowanej zamiast fazowanej nie jest czymś niewykonalnym lub trudno wykonalnym dla samorządów i zarządców infrastruktury, jest to banalna sprawa. Mamy XXI wiek, potrafimy latać w kosmos i budować koleje dużych prędkości, w tej sytuacji to trochę żenujące, że musimy dyskutować o tym, czy da się czy też nie da budować równych chodników bez szpar. Drogowcy i urzędnicy jednak sami z siebie takiego rozwiązania nie przyjmą, gdyż kierują się zasadą inercji w stylu: „od trzydziestu lat stosujemy kostkę fazowaną, nie będziemy tego zmieniać”. Gdy będą mieli czarno na białym zapisany zakaz kostki fazowanej i nakaz stosowania równej nawierzchni, po prostu się do tego dostosują, bez zbędnych dyskusji. Problem kostki fazowanej zniknie tak samo, jak znikł problem kostki na drogach rowerowych – ta kwestia również została uregulowana na poziomie ministerialnym, ogólnopolskim.

Uprzejmie prosimy o dokonanie zmiany rozporządzenia bez zbędnej zwłoki, a posłów, senatorów, dziennikarzy i organizacje pozarządowe prosimy o monitorowanie, wsparcie i nagłośnienie tego procesu.

Polub naszą stronę [REDAKTOWANA]

Dołącz do grupy [REDAKTOWANA]

[REDAKTOWANA]

[REDAKTOWANA]

---

[REDAKTOWANA]